



Czartek

GRUDZIEŃ 2007
GIMNAZJUM NR 54
im. ADAMA KAZIMIERZA
ks. CZARTORYSKIEGO

W numerze:

- **Przegląd Teatralny**
- **Prawda i mity o budowie – wywiad z Panią Dyrektorką**
- **W trosce o innych**
- **Otrzęsiny w naszej szkole**
- **Skrzypek na dachu**
- **Jesienna twórczość**

Przegląd Teatralny

Motywy przewodni Przeglądu Teatralnego 2007/2008: **Bunt**

W dniach 18-19 stycznia (piątek-sobota) w naszej Szkole (zarówno w Gimnazjum, jak i w Liceum) odbędzie się II Międzyszkolny Przegląd Teatralny. Mamy nadzieję, że będzie to wspaniała przygoda z teatrem.

Przypominamy zasady uczestnictwa w Przeglądzie:

1. W Przeglądzie biorą udział uczniowskie zespoły teatralne Gimnazjum nr 54 oraz Liceum nr 64
2. Każdy zespół przygotowuje **sceniczną realizację wybranego utworu** (może to być również trawestacja, parodiawybranego tekstu) lub **scenariusza autorskiego**
3. Prezentacja nie może być dłuższa niż 15 min.
4. Zespoły teatralne zobowiązane są (pod czujnym okiem reżysera / wychowawcy klasy) przygotować **dekoracje** oraz akcję promującą spektakl: **plakaty reklamowe, programy**.
5. Prezentacje sceniczne odbywać się będą 19 i 20 stycznia 2008 na deskach ☺ szkolnej sceny. Grupy teatralne zostaną poinformowane o terminie prezentacji.
6. Program Przeglądu zostanie przedstawiony społeczności szkolnej. Spektakle będą otwarte dla publiczności.
6. Każdy występ oceniać będzie jury konkursowe.
7. Najciekawsze prezentacje zostaną nagrodzone.

*** Odpowiedzi na pytania udziela nauczyciel języka polskiego – Lucyna Kasjanowicz

Kochani!

Powoli mija czas jesiennej depresji, za oknami zaczyna przószyć śnieg. Ludzie zaczynają myśleć o świętach, o tym gdzie spędzić Wigilię, co trzeba kupić w prezencie. Tłoczą się na ulicach miasta, zabiegani, myślący schematami „praca, dom”, ale przecież mówi się, że takie są czasy. A może tak warto wyłamać się z takiego schematu i pomyśleć o tym, po co są święta, co one dają. Zastanówmy się nad takimi zużyтыми już słowami jak rodzina, Święta. Zużyтыми, ponieważ często używamy tych słów, nie doceniając ich głębszego znaczenia.

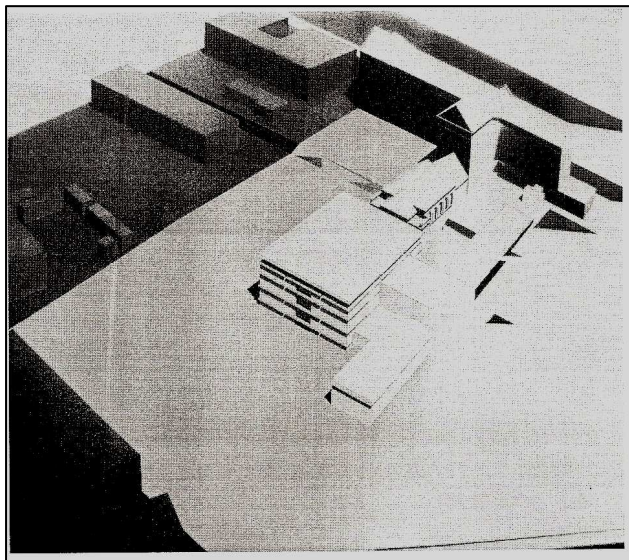
Niech ten przedświąteczny czas zmotywuje Was do głębszego zrozumienia i przygotowania się do rodzinnych świąt. Abyśmy tuż przed świętami mogli się uśmiechnąć do swoich rodziców czy dzieci, a nie rozpaczać nad wysokimi rachunkami. Tego Wam serdecznie życzymy!

Redakcja

Skład redakcji: Kinga Czaplarska, Marta Gierycz, Alicja Jakubiak, Ania Jaroszewicz, Kasia Liszewska, Adam Milczarek, Magda Porodzyńska, Eliza Rycembel, Agata Trzebuchowska, Piotrek Wojtyra, Cezary Zieliński, **opiekun:** pani Lucyna Kasjanowicz

WAŻNE I AKTUALNE

Pani Dyrektor Beatą Zdanowicz-Garnuszek odpowiada na pytania dotyczące budowy nowej sali gimnastycznej.



Kasia Liszewska- Jak zostanie zagospodarowany teren budowy? Czy mogłaby Pani Dyrektor zdementować pogłoski na ten temat?

Pani Dyrektor- Powstanie nowa sala gimnastyczna, w łączniku znajdzie się kuchnia i stołówka, dwie mniejsze sale do ćwiczeń i zaplecze. Zostanie odnowiona siłownia, którą mamy w podziemiu. W miejscu, gdzie znajduje się obecnie stołówka, będą nowe szatnie. Każdy uczeń będzie miał swoją szafkę.

K.L.- Jak duża będzie sala gimnastyczna? Czy stara sala zostanie zburzona?

P.D.- Obecna sala zostanie. Nowa sala będzie dwa razy większa niż stara, ale nie można nazwać jej halą sportową.

K.L.- Czy obecna sala będzie również służyła do ćwiczeń?

P.D.- Oczywiście. Mamy tutaj dwie szkoły, w związku z czym musimy też ją wykorzystywać. Dla odmiany będziemy ją nazywali aulą.

K.L.- A jak długo będzie trwała budowa? Kiedy odbędą się pierwsze zajęcia?

P.D.- Termin ukończenia budowy to lipiec 2009, miejmy nadzieję, że wykonawcy dotrzymają terminu.

K.L.- Czy w planach uwzględniono budowę sali teatralnej?

P.D.- Nie, nowej sali teatralnej nie będzie. Sala gimnastyczna ze sceną, którą mamy obecnie, to będzie nasza aula. Może wyposażymy ją w lepsze nagłośnienie i oświetlenie.

K.L.- A jak będzie wyglądało przejście do nowego obiektu?

P.D.- Buduje się łącznik od strony starego parkingu. Tutaj powstanie stróżówka i przejście.

K.L.- Łącznik będzie pod ziemią?

P.D.- Tylko częściowo będzie pod ziemią, żeby nie zasłaniał zbyt dużo światła. Stołówka i kuchnia będą oczywiście nad ziemią, tak jak dwie sale do ćwiczeń.

K.L.- Boisko też będzie nowe, z murawą?

P.D.- Podobno tak.

K.L.- Aha, czyli teraz nie buduje się boiska?

P.D.- Obecni wykonawcy budują tylko salę gimnastyczną z całym zapleczem, natomiast wydział oświaty nie znalazł jeszcze wykonawców na samo boisko. Ale kiedyś będzie.

K.L.- Czy to znaczy, że budowę finansuje państwo?

P.D.- Głównie państwo, chociaż podobno jest tutaj jakiś udział funduszy europejskich. Mamy w związku z tym nadzieję, że budowa zostanie ukończona w terminie.

K.L.- Czy już teraz jest w planach zakup nowego wyposażenia do sali gimnastycznej, stołówki?

P.D.- To, jak sala i stołówka zostaną wyposażone, zależy od miasta, ponieważ miasto ma taki obowiązek. Oczywiście jest, że szkoła nie ma tak dużo pieniędzy.

K.L.- Bardzo dziękuję za udzielenie wywiadu.

P.D.- Bardzo proszę.

Kasia Liszewska

W trosce o innych

Potrzebna jest osoba, która raz w tygodniu będzie czytać starszym ludziom. Ktoś inny musi nauczyć ich podstaw obsługi komputera; chorej staruszce zrobić zakupy i wyprowadzić psa. Jest też wiele dzieci, którym trzeba się zająć, pomóc w lekcjach, nauczyć angielskiego.

Do tych i wielu innych zajęć zgłosili się uczniowie naszej szkoły. Abyśmy mogli jak najlepiej pomagać innym, wzięliśmy udział w szkoleniu dla wolontariuszy. Wolontariusze to osoby, które dobrowolnie, bezpłatnie pracują na rzecz innych. Dwudniowy kurs odbywał się w żoliborskim oddziale OPS-u (Ośrodka Pomocy Społecznej). Tematyka warsztatów to pomoc ludziom starszym.

Pierwszego dnia wykład prowadzili pani psycholog i pan prawnik. Pani mówiła o rodzajach i powodach agresji wobec osób starszych. Uczyliśmy się rozpoznawać ofiary agresji, robiliśmy w grupach poradnik dla wolontariuszy. Zastanawialiśmy się też, dlaczego chcemy pomagać innym. Od prawnika dowiedzieliśmy się, jak najczęściej starsi ludzie są oszukiwani, gdzie mogą szukać pomocy prawnej, jakie mogą być konsekwencje przemocy wobec starszych.

Drugiego dnia zajęcia prowadzili lekarz i policjant. Mówili, jakie ćwiczenia możemy zaproponować naszym przyszłym podopiecznym, o potrzebach (psychicznych i fizycznych) starszych ludzi i co służy podtrzymaniu ich zdrowia. Dowiedzieliśmy się, gdzie i w jaki sposób się odbywa większość przestępstw, których ofiarą padają starsi ludzie. Mówiliśmy, co mamy robić, gdy dostrzeżemy jakieś formy przemocy.

Szczerze mówiąc, nie spodziewaliśmy się, że zajęcia będą aż tak ciekawe. Mieliśmy prace w grupach, debaty i momenty skupienia w czasie wykładów. Przede wszystkim jednak bardzo wiele dowiedzieliśmy się. To dało nam poczucie, że jesteśmy bardziej wykwalifikowanymi wolontariuszami i potrafimy sobie poradzić w trudnych sytuacjach, które mogą zdarzyć się w naszej pracy.

Alicja Jakubiak

OKOLICE SERCA I ROZUMU

OTRZĘSINY

Przychodzę wcześniej. Pusto. W dole schodów utworzono z dwóch ławek coś w rodzaju barykady – recepcji, jeden lub dwóch drugoklasistów i jeden z nauczycieli za prowizorycznym biurkiem. Każą podać klasę i numer w dzienniku, sprawdzają. Idę do szatni, potem na górę, do klasy. Pani Dyrektor wpuszcza mnie i Bolka do klasy nr 101. Patrzę na zegarek. Dopiero 16:40. Pół godziny później idziemy na górę.

Przez pierwszych 25 minut stoję w długiej kolejce do jednej z sal. Wchodzę z zawiązanymi oczami. Po kilku krokach ktoś gwiżdże mi w ucho, ściągają mi opaskę z oczu. Ktoś prowadzi mnie za kotarę. Tam jakaś dziewczyna gada coś do mnie. Nie staram się zrozumieć monologu. Następnie pytają mnie, co zamierzam robić tutaj, dlaczego chodzę do tej szkoły. Odpowiadam, zgodnie z prawdą, że gdzieś muszę się uczyć, na co otrzymuję drętwą odpowiedź, że nie pójdę do nieba. Później już tylko muszę zanurzyć twarz w czymś w rodzaju rozcieńczonej galaretki i wyciągnąć pływający po powierzchni orzech. Dziewczyny, zdaje się, wyciągały rękoma z dna żelki - robaki.

Do następnej sali nie było wcale kolejki. Na tym punkcie zadano mi jedno pytanie o tematyce historycznej, z czterema możliwymi odpowiedziami. Przegrałem.

Punkt (dla mnie) trzeci. W tym miejscu było kilka stanowisk do wyboru, tak jak na poprzednim. Podszedłem do wolnego na wprost drzwi. Pokazano mi zdjęcie tramwaju i zapytano, czy jest w całości niskopodłogowy.

Do następnej klasy znowu była duża kolejka. Po raz kolejny zawiązano mi oczy, a dwóch podejrzanych osobników podniosło mnie na desce, kazali skoczyć. Próbowali mnie oszukiwać, że jestem półtora metra nad ziemią (innych zresztą też), ale wątpię, by udało się im okłamać zbyt wiele osób. Prawie nikt jednak nie spodziewał się, że jest tak nisko. Ja na przykład myślałem, że podniesiono mnie na jakieś 60 centymetrów, tymczasem wałęnałem w podłogę, skacząc z wysokości 30 cm. Słyszałem, że w tej

samej sali podawano jakieś niezbyt smaczne (delikatnie mówiąc) jedzenie, ale ja nie zazałem

wątpliwej przyjemności konsumowania paskudztwa.

Za zaliczenie (lub niezaliczenie) tych punktów otrzymywaliśmy kolorowe stempelki z różnymi zwierzętami. Po otrzymaniu wszystkich czterech można było zejść na dół i, pokazawszy kartkę „kontrolerowi biletów”, wejść na dyskotekę. Posiedziałem chwilę na sali gimnastycznej, ale zawsze uważałem, że większość dyskotek to tylko świadectwo tego, że jaskiniowcy też lubili tańczyć, więc poszedłem sobie.

Piotr Wojtyra

Skrzypek na dachu

Dnia 3 listopada 2007r. w Państwowym Teatrze Żydowskim im. E.R. Kamińskiej odbył się spektakl pt. „Skrzypek na dachu”. Jest to znany musical z muzyką Jerry ego Bocka, słowami Shaledona Harnicka i librettem Josepha Steina.

Akcja sztuki rozgrywa się w 1905 r. w Anatewce, w małym miasteczku w carskiej Rosji. Jest ono miejscem życia dwóch społeczności – żydowskiej i ukraińskiej, które starają się nie wchodzić sobie w drogę. Historyczne tło akcji nawiązuje do rodzącego się komunizmu, rewolucji w 1905 roku, a w finale do masowej emigracji ludności żydowskiej.

Tewje mleczarz chce wydać za mąż swoje córki. Te jednak nie zgadzają się z propozycjami swatki i szukają związków z miłości. Tewje musi wybrać, czy życie zgodnie z tradycją jest ważniejsze nad szczęście córek.

Tymczasem do Anatewki dociera wiadomość o konieczności opuszczenia miasteczka przez wszystkich Żydów.

Musical „Skrzypek na dachu” to sztuka godna uwagi. Serdecznie wszystkim polecam.

Ania Jaroszewicz

ARTYSTYCZNA KUŹNIA

Jesień

Jesień przychodzi,
zachwyca barwą,
odziana w kolorowe szaty,
brąz, złoto i czerwień królewską.

Ściele nam drogi i ścieżki
swym wielobarwnym kobiercem.

Chłodny wiatr szyje dla niej to posłanie,
zrywa materiały prosto z drzew,
a jesienny deszcz scala je kroplami.

I gdy już jesień odchodzi,
do ostatniej chwili otula pościelą wszystko co żyje,
by lodowa posadzka nie pozbawiła ich życia.

Michał Werder

I m-ce w konkursie poetyckim

* * *

Świat zatonął w szarościach mgły
niewyczerpanych deszczu łzach
i choć po nocach wciąż się śniesz
za oknem zimna mgła
unoszą się z trzęsawisk
niemiła ludziom bagien woń
i zimny wiatr z Północy
i mimo lat minionych
(dotąd nie zapomniałam)
postrzącał właśnie dziś
z szkieletów drzew
ostatni smutny liść

Asia Staniszevska

II m-ce w konkursie poetyckim

* * *

Trwa czas szpetnej aury.
To tu, to tam kałuże nie są wypełnione deszczem, a łzami.
Rdzawe liście unoszą się w powietrzu.
Mgła spowija świat jak gdyby choroba.
Zimne powietrze pcha się pod płaszcze.
Wyziębia wszystkim serca...
Niepostrzeżenie dzień przechodzi w noc
Chodzimy od drzewa do drzewa,
By tylko przypadkiem nie wzbudzić wiatru.
Szepty natrętnych myśli, budzą deszcz.
Szarzeje świat.
Ludzie bronią się jak mogą przed chorobami.
Aż w końcu wszystkich...
Dopada depresja.
Jak zjawia przychodzi po kolei do każdego...
I cały świat...
Obumiera.
Gdy czytając ten wiersz,
Czujesz chłód w sercu...
To już wiesz.
Przyszła jesień.

Nina Wołk

Wyróżnienie w konkursie poetyckim

